PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. Warszawa, czwartek 26 września 1929 r. Nr. 221.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Vossische Ztg. 25.IX zamieszcza obszerny artykuł swojego korespondenta warszawskiego p. I. Birnbauma, p. t. „Walka o konstytucję w Polsce", omawiający sytuację wewnętrzno - polityczną w związku z artykułami marsz. Piłsudskiego i marsz. Sejmu Daszyńskiego. W wywodach swoich dochodzi p. Birnbaum do opinji, że marsz. Piłsudski w ciągu ostatnich trzech lat wyłączał coraz bardziej sejm od udziału we władzy politycznej. Jednocześnie jednak podkreśla autor, że już samo istnienie parlamentu w Polsce świadczy, iż ufność Polski w zakresie konstytucyjnym nie można poprostu określić mianem faszyzmu. P. Birnbaum powołuje się tu na istnienie pewnej wolności słowa i zgromadzeń, oraz wolności prasy w pewnym zakresie, mimo wysoce nieliberalnej — zdaniem jego — ustawy prasowej. Nawet najbardziej reakcyjnym elementom w obozie prorządowym — pisze p. Birnbaum — wydaje się nie do pomyślenia, aby prawa koalicji odnośnie związków zawodowych mogły być naruszone. Mimo to, twierdzi p. Birnbaum, charakter dyktatorski rządów obecnych zaznacza się coraz silniej. Ten charakter obecnego rządu przypisuje korespondent „Vossische Ztg." okoliczności, iż opozycja dysponuje w sejmie większością, wskutek czego rząd zmuszony jest jakoby do ustawicznego wyłączania parlamentu za pomocą długotrwałego odraczania sesji i t. p. środków. I. Birnbaum oświadcza w dalszym ciągu, że partjom opozycyjnym lewicy i prawicy o wiele trudniej jest pogodzić się między sobą w sprawach polityki zagranicznej, gospodarczej, jak również w sprawach mniejszościowych, aniżeli dojść do zgody z rządem. W konkluzji swoich wywodów korespondent „Vossische Ztg." dochodzi do hipotezy, że mimo odrzucenia przez stronnictwa opozycyjne zaproszenia do rokowań w sprawie budżetu, i mimo ostrego sądu, jaki wydał o kroku stronnictw opozycyjnych marsz. Piłsudski, przywódcy obozu rządowego byliby skłonni do prowadzenia dalszych rozmów. Potwierdzenie tego swego przypuszczenia widzi Birnbaum w tem, iż płk. Sławek mimo poprzednich skarg zwraca się do przywódców stronnictw z zaproszeniem do nieobowiązującej dyskusji w sprawie reformy ustroju. Gdyby nawet konferencja taka nie doszła również do skutku, to jednak konieczność uchwalenia na czas budżetu powoduje zwołanie sejmu w niedługim czasie. Ponieważ zaś marsz. Daszyński i płk. Sławek publicznie zaangażowali się tak silnie w akcji porozumienia, muszą oni właściwie — zdaniem p. Birnbauma — dojść do celu, chyba że autokratyczny aparat rządowy okazałby się silniejszym, aniżeli ci, którzy go stworzyli i którzy obecnie sądzą, iż potrafią go opanować.

Deutsche Allgemeine Ztg. 25.IX. zamieszcza obszerną depeszę własną z Warszawy, poświęconą sytuacji wewnętrznej Polski, która — według dziennika — uległa bardzo znacznemu zaostrzeniu od czasu odmowy przedstawicieli klubów parlamentarnych wzięcia udziału w konferencji, zaproponowanej przez rząd. Również i artykuły marsz. Piłsudskiego i Daszyńskiego przyczyniły się według dziennika do rzucenia światła na kulisy tej sprawy i do wykazania, w jaki sposób lewica, która obrzuciła błotem cały system rządowy w czasie procesu Czechowicza, za kulisami szukała możności do koalicji z blokiem rządowym. Dziennik twierdzi, że PPS. gotowa była wzamian za zaprzestanie walki ministra Prystora przeciw Kasom Chorym zmienić swe stanowisko opozycyjne i porzucić przypadkową współpracę z narodową demokracją. „D. A. Z." uważa, iż w obozie lewicowym istnieje pewna konsternacja, która znalazła swój wyraz również w odpowiedzi marsz. Daszyńskiego. Korespondent przewiduje, iż lewica odpowie kolektywnie na ostatnią propozycję płk. Sławka i wyraża przypuszczenie, że lewica zaczeka do najbliższej sesji sejmowej, ażeby wówczas przeprowadzić swój zapowiedziany wniosek nieufności dla rządu Świtalskiego. Nie ulega żadnej wątpliwości — pisze dziennik — że w dzisiejszej sytuacji prawica i centrum poprą w tej mierze lewicę. Tak skomplikowana dla rządu sytuacja jest jeszcze zaostrzona według dziennika przez ogólny kryzys gospodarczy i katastrofalną sytuację finansową państwa. Według dziennika, wpływy państwowe zmniejszą się znacznie w

przyszłym roku budżetowym, gdyż gospodarka prywatna jest już w wysokim stopniu wyczerpana. Przytaczając oświadczenie ministra Matuszewskiego, że zmniejszenie wpływów z ceł jest symptomatem rozwoju gospodarczego i handlowo - politycznego Polski, „Deutsche Allgemeine Ztg." twierdzi, iż w miarodajnych kołach gospodarczych i handlowych opinja ministra nie jest podzielona. Dziennik twierdzi wkońcu, że rząd będzie musiał liczyć się z tym najsilniejszym wrogiem, którym jest kryzys gospodarczy. Rząd ma teraz dążyć do porozumienia z kołami gospodarczemi.

Der Tag 25.IX pisze z powodu artykułu marsz. Piłsudskiego, że przy tak bardzo zawikłanem i naprężonem wewnętrznem położeniu w Polsce można stwierdzić, iż marsz. Piłsudski wcale nie myśli o rzeczywistem porozumieniu z Sejmem i narazie przedewszystkiem dąży do rozbicia bloku lewicy. Wydaje się, że marsz. Piłsudski gotów jest, jak to się ostatnio okazało, po wzmocnieniu stanowiska Bloku Współpracy z Rządem wobec Sejmu, do zajęcia stanowiska, przeciwnego również mniejszościom narodowym.

REWELACJE „NAT. LIBERAL KORRESPONDENZ".

Prasa francuska 25.IX. zamieszcza depeszę deputowanego Paul Reynaud'a z Meksyku, gdzie obecnie się on znajduje, w której twierdzi, że w Berlinie rozmawiał z przedstawicielami różnych stronnictw, jak Stresemannem, Breitscheidem i posłami centrum. Rechberg zaproponował mu spotkanie również z przedstawicielami prawicy za pośrednictwem gen. Lippe. Reynaud propozyję tę przyjął, lecz przypisywał temu tak małe znaczenie, że nie mówił o niej ani prasie ani kolegom z parlamentu.

L'Action Francais zaznacza, że z wyjaśnień tych można, wbrew temu, co twierdzi Reynaud, wywnioskować, że rozmowy jego z przedstawicielami prawicy niemieckiej miały na tyle doniosłe znaczenie, iż utrzymał je w sekrecie. Oprócz tego — stwierdza „L'Action Francaise" — oczywistem jest, że „National - Liberale Korespondenz" otrzymała pewne wskazówki od Stresemanna, który chciał uwidocznić złą wolę nacjonalistów, którzy, obwiniając go o uprawianie polityki ugodowej względem Francji, sami prowadzili rokowania w tym duchu. Z drugiej strony możliwe jest, — pisze dziennik — że rewelacje te dokonane były pod wpływem Brianda, który, silnie atakowany przez prawicę francuską po konferencji w Hadze, chciał mieć oręż w ręku, gdyby napaści te powtórzyły się w parlamencie.

L'Oeuvre zamieszcza wywiad swego współpracownika Duesberga z Rechbergiem, który oświadczył, że pragnął pozyskać dla swej idei zarówno lewicę jak prawicę i przyznał się, że woził kilkakrotnie do Paryża posła Kloenne. Na uwagę korespondenta „Oeuvre", że sojusz militarny jest ostatnią rzeczą, o której można myśleć po zlikwidowaniu wszystkich spornych kwestyj między Francją i Niemcami — zwłaszcza sprawy odszkodowań, Rechberg odpowiedział, że wypada owszem zacząć od sojuszu, gdyż z chwilą, jak świat się dowie o jego zawarciu, wszystkie walory niemieckie podskoczą w górę o 50 procent, pozwalając za jednym zamachem zapłacić wszystkie odszkodowania.

Vossische Ztg. 25.IX. zamieszcza ponowną deklarację Arnolda Rechberga, stanowiącą odpowiedź na oświadczenie Poincare'go, opublikowane przez „Echo de Paris". Rechberg twierdzi wbrew oświadczeniom Poincare'go, iż odbył on z ówczesnym premjerem francuskim szczegółową rozmowę nie w roku 1928, lecz na wiosnę roku bieżącego. W czasie tej rozmowy Rechberg wyłożył Poincare'mu swe zapatrywania na konsekwencje polityczne, jakie należałoby według niego wyciągnąć z zawartych w latach 1926, 1927 porozumień przemysłowych francusko - niemieckich. Według Rechberga Poincare miał wyrazić całkowitą zgodę na niektóre jego propozycje, a dał wyraz zastrzeżeniom w stosunku do innych. W końcu rozmowy Poincare oświadczył, iż rozwiązanie w tego rodzaju sprawach, oczywiście, w ostatecznej swej fazie musiałoby być realizowane przez oficjalną dyplomację. Rechberg oświadcza wreszcie, iż z rozmowy z ówczesnym premjerem Francji uzyskał wrażenie, że daleko idące porozumienie z nim na realnej podstawie wielkich wspólnych niemiecko - francuskich interesów jest całkowicie możliwe do przeprowadzenia.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

ROZBROJENIE NA MORZU. ANGLJA, STANY ZJEDN. A. P. A FRANCJA.

Journal des Debats 22.IX. Bernus pisze w art. wst., iż zrozumiały jest pośpiech Ameryki i Anglji w sprawie zwołania konferencji „pięciu", wiadomo bowiem, że układ angielsko - amerykański będzie pozbawiony wszelkiego znaczenia bez aprobaty innych mocarstw zainteresowanych. Prez. Hoover odbył już podobno dłuższą konferencję z Claudel'em, co do której brak jednak bliższych szczegółów. Wiadomo również, że rząd angielski zwrócił się do Japonji z propozycją rozpoczęcia pertraktacji wstępnych, podobnych do tych, jakie miały miejsce pomiędzy Anglją a St. Zjednoczonemi. Należy przypuszczać, że podobna propozycja (o ile nie została już zrobiona Claudel'owi) zostanie w najbliższym czasie skierowana również do Francji i do Włoch. Byłoby bowiem rzeczą niedopuszczalną, aby się powtórzyły dzieje konferencji Waszyngtońskiej, która postawiła Francję wobec gotowego porozumienia pomiędzy St. Zjedn., Anglją a Japonją.

Corriere della Sera 21.IX nazywa niebezpieczną grą rokowania, prowadzone między Anglją a Stanami Zjednoczonemi, a wyjaśnia je tem, że Labour Party, nie mogąc rozwiązać ciężkich zagadnień wewnętrznych, zwróciło się ku zagadnieniom zewnętrznym, które są łatwiejsze do rozwiązania i w sposób znacznie pewniejszy dają popularność w kraju. Opinja publiczna w Anglji już od dłuższego czasu była niechętna podporządkowaniu polityki angielskiej polityce Francji bez widocznych korzyści dla Anglji. Socjaliści angielscy wykorzystali ten nastrój, usuwając się od Francji a zbliżając się do Ameryki a częściowo i do Niemiec. Porozumiewając się z Ameryką bez udziału innych mocarstw morskich, wywołują jednak siłą rzeczy nieufność tych mocarstw, które zostaną zaproszone dopiero po załatwieniu całej sprawy, a więc staną przed faktem dokonanym. Prócz

Włoch niezadowolona jest z tego Francja, która podobnie zresztą postąpiła w zeszłym roku, zawierając układ z Anglją, skierowany przeciw Stanom Zjednoczonym i Włochom.

Corriere della Sera 22.IX podkreśla, że toczące się rokowania angielsko-amerykańskie nie mogą doprowadzić do rozbrojenia na morzu bez jednoczesnego rozstrzygnięcia rozbrojenia na lądzie i w powietrzu. Prócz tego zarzuca autor, że omawia się ograniczenie kontrtorpedowców, a jeszcze więcej łodzi podwodnych, co po zestawieniu różnych głosów, a zwłaszcza prasy angielskiej, świadczyłoby o tem, że chodzi o zrzucenie winy za ewentualne nie dojście do porozumienia na trzy mocarstwa morskie, nie biorące udziału w rokowaniach. Można przewidzieć, że nie zgodzą się na to, gdyż dla nich jako słabszych, mają łodzie podwodne szczególne znaczenie. Ale nie mogą się zgodzić również dlatego, że warunki rozbrojenia omawiają dwa najsilniejsze mocarstwa między sobą, aby potem postawić mniejsze przed faktem dokonanym. Jeśliby chodziło o rozbrojenie na morzu, powinny w niem brać udział wszystkie mocarstwa, wielkie i małe, oceaniczne i śródziemnomorskie.

La Tribuna 22.IX nazywa kłamstwem głoszenie, że Anglja i Stany Zjednoczone pracują nad rozbrojeniem na morzu. Do rozbrojenia dąży się przez ograniczenie zbrojeń, a nie o ich wzmaganie. Gdyby chodziło o rozbrojenie zapomocą zrównania sił, powinnaby Anglja zmniejszyć swoje siły do poziomu sił Stanów Zjednoczonych. Tymczasem Stany Zjednoczone będą się zbroiły, żeby dorównać Anglji, tak, że obecne rokowania różnią się od układu francusko-angielskiego z ubiegłego roku jedynie tem, że rząd angielski odwrócił się od Francji, a zwrócił się do Stanów Zjednoczonych.

The Chicago Tribune 23.IX. Koresp. z Genewy donosi, iż pomiędzy Rzymem i Paryżem toczą się nieoficjalne rokowania w sprawie wytworzenia jednolitego frontu na przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Japonja jest informowana o przebiegu tych rokowań. Wg. otrzymanych tu wiadomości, Paryż zdecydowany jest wyrzec się większego tonażu krążowników, torpedowców i łodzi podwodnych za poparcie ze strony rządu włoskiego w sprawach, jakie mają być poruszane na konferencji „Pięciu".

The Daily Telegraph 21.IX. Koresp. dyplom. pisze, iż w kołach amerykańskich wyrażają zadowolenie ze sposobu w jaki premjer Mac Donald i rząd brytyjski traktują Pakt Kelloga jako podstawę ich polityki pokojowej. Istnieje przekonanie, że Mac Donald i prez. Hoover są zgodni co do włączenia paktu Kelloga do prambułu przewidywanej konferencji rozbrojeniowej

Svenska Dagbladet 22.IX. stwierdza, że w ostatnich czasach, zwłaszcza dzięki rokowaniom angielsko-amerykańskim sprawa rozrojenia posunęła się naprzód. Niezadowolona jest z tego Francja, co ujawnia się zwłaszcza w jej niechęci do wykreślenia łodzi podwodnych ze środków walki, gdyż wówczas Anglja i Stany Zjednoczone zapanują na wszystkich morzach, z wyjątkiem Japońskiego. Stwierdza też autor, że podobnie, jak po kongresie wiedeńskim i berlińskim, tak samo i po konferencji wersalskiej powstało święte przymierze mocarstw, mające na celu utrzymanie swego posiadania; dzisiaj przyczynia się w tym względzie i Liga Narodów.

ANGLJA A BLISKI WSCHÓD.

The Daily Herald 21.IX podkreśla w art. wst., że decyzja rządu idąca w kierunku przyjęcia Iraku do L. N. w roku 1932, będzie miała natychmiastowy dobroczynny skutek na całym Wschodzie. Rozwiązanie kwestji Iraku łączy się w sposób naturalny z rozwiązaniem kwestji egipskiej, a rozwiązanie tej ostatniej zależne jest od szybkiego przywrócenia wolności konstytucyjnej w Egipcie. Każda chwila zwłoki w tej sprawie odbija się ujemnie na stosunkach anglo-egipskich.

The Times 21.IX, omawiając zasługi zmarłego Sir Gilbert Clayton'a, położone w dziedzinie usamodzielnienia Iraku, pisze w art. wst., że decyzja rządu brytyjskiego w sprawie poparcia Iraku w jego usiłowaniach pozyskania miejsca w Lidze Narodów w roku 1932 usuwa podejrzenia polityków arabskich, co do tego, że intencją Anglji jest jakoby utrzymanie na stałe mandatu nad Irakiem. Autor wyraża nadzieję, że pomiędzy obu krajami dojdzie do zawarcia traktatu, korzystnego dla obydwóch stron.

The Daily Telegraph 21.IX podkreśla w art. wst. oraz w art. korespondenta dyplomatycznego słuszność i doniosłość omawianej decyzji rządu brytyjskiego w sprawie Iraku. Okazja ta — pisze koresp.— może posłużyć do podkreślenia różnicy pomiędzy mandatami Iraku i Palestyny. O ile Irak zdolny jest do samodzielnej egzystencji narodowej, o tyle Palestyna ze względu na swe zróżniczkowanie rasowe do egzystencji takiej nie jest zdolna. Odpowiedzialność mandatarjusza odnośnie Palestyny jest o tyle skomplikowana, że Anglja zobowiązała się do utrzymania państwa żydowskiego wbrew wrogiej większości. Zrzeczenie się mandatu nad Palestyną doprowadziłoby do wojny domowej i do prawdopodobnej eksterminacji mniejszości.

Berliner Tageblatt 24.IX. C. Z. Klötzel pisze w art. wst. o położeniu w Indjach angielskich oraz o przyszłym kongresie indyjskim, który odbędzie się w styczniu 1930 r. w Lahore. Autor przypisuje wielkie znaczenie temu kongresowi, albowiem niewątpliwie będzie na nim wysunięta sprawa niepodległości Indyj. Najwięcej danych na przewodniczącego kongresu posiada Ghandi, i wybory odbędą się już wkrótce. Główna jednak rozgrywka odbywać się będzie nie o niepodległość, lecz raczej o to, kto w nowych Indjach posiądzie władzę, czy starzy, będący zwolennikami idei niepodległości przy zachowaniu jednak obecnych stosunków socjalnych, czy też młodzi, którzy polityczną rewoltę przeciwko obecnemu panowaniu uważają tylko za wstęp do rewolucji socjalnej. Dla ogółu ludności hinduskiej te sprawy są mało zrozumiałe, i gotowa ona poprzeć Ghandiego, gdy ten będzie starał się przeprowadzić ogólną akcję w kierunku niepłacenia podatków. Autor podkreśla, że jako obserwator z zewnątrz tego, co się dzieje w Indjach, może z całym naciskiem stwierdzić, iż położenie jest obecnie bardzo groźne.

ANGLJA A Z. S. R. R.

Le Temps 23.IX pisze w art. wst. wzwiązku ze wznowieniem pertraktacyj angielsko-sowieckich, iż, o ile się zdaje, Sowiety bynajmniej nie zmieniły swego poglądu w sprawie oficjalnego wznowienia stosunków dyplomatycznych, jeszcze przed uregulowaniem tych spraw angielsko-sowieckich, które pozostają w zawieszeniu. Wobec tego można przewidywać bądź to powstanie tych samych przeszkód, które spowodowały zerwanie rokowań w lipcu r. b., bądź też tę ewentualność, że rząd angielski będzie musiał zgodzić się na uprzednie utworzenie przedstawicielstwa dyplomatycznego w Londynie, by dopiero za jego pośrednictwem prowadzić układy z Moskwą. Byłoby to jednak błędem ze strony Anglji, którego musiałaby ona wkrótce żałować. Wprawdzie sprawa wznowienia stosunków z Sowietami jest jednym z najgłówniejszych postulatów obecnego rządu, jednakże doświadczenia, zdobyte w ciągu ośmiu lat przez Anglję i inne państwa, powinnyby nakazać Anglji wielką ostrożność w tym względzie.

The Morning Post 23.IX. omawia w art. wst. wrażenia dwóch górników angielskich, którzy powrócili z Rosji sowieckiej. Wrażenia te dziennik zamieszcza na innem miejscu; robotnicy angielscy stwierdzają w nich rozpaczliwe warunki bytu robotników rosyjskich, szczególnie górników. Autor artykułu proponuje, ażeby Henderson wziął pod uwagę wrażenia górników angielskich z Rosji sowieckiej podczas rokowań o nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Sowietami.

Cytowane sprawozdania górników zamieszczają również i inne dzienniki angielskie.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Dreptatea 23.IX. zamieszcza wywiad ministra spr. wewnętrznych Vaida Voevod o położeniu wewnętrznem Rumunji. Minister podkreśla, że mniejszości narodowe Rumunji muszą się uczyć języka rumuńskiego, mając jednocześnie możność nauki języka ojczystego i wyznawania swej wiary. Zarazem rząd stara się o to, żeby mniejszości mogły się porozumiewać z władzami pierwszej instancji w języku ojczystym. Porozumienie z Węgrami a jeszcze bardziej z Bułgarją jest możliwe, byle tylko te państwa chciały zapomnieć o przeszłości.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

The Daily Telegraph 23.IX. Koresp. dypl. pisze, że rozmowy wszczęte przed zebraniem w sprawie zorganizowania Banku Międzynarodowego, przewidzianego w Planie Young'a, zaznaczyły się dwoma charakterystycznemi aktami. Koresp. dowiaduje się, że Schachtowi udało się uzyskać zgodę większości ekspertów na wybór Wiesbadenu, jako miejsca konferencji. Nie jest sekretem, że Belgja pragnie, aby siedzibą Banku była Bruksela. Jako drugi szczególny fakt notuje autor, że eksperci (po dwóch z każdego państwa) mają być desygnowani przez odpowiednie banki centralne. Ze strony Anglji zostali wyznaczeni Sir Charles Addis oraz W. T. Laycon, który wystąpił z krytyką stanowiska Snowden'a w sprawie reparacyjnych praw Anglji.

Dziennik informuje ponadto, iż czynione są wysiłki w kierunku wyboru jednego z miast szwajcarskich na siedzibę Banku. Szczególna uwaga zwrócona jest na Zürich.

Slovenski Narod 18.IX. pisze o stosunkach gospodarczych z Polską i nawiązuje do wywiadu posła Lazarewicza, w którym ten ostatni mówił o rychłem rozpoczęciu rokowań handlowych między obu krajami. Dziennik podkreśla ustęp oświadczenia Lazarewicza, że Jugosławja serdecznie cieszy się z wielkiego rozwoju gospodarczego Polski, którego obrazem jest Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Chicago Daily Tribune 12.IX. podaje wyznanie francuskiego komunisty P. Mariona, który po rocznym pobycie w Z. S. R. R. wystąpił z partji komunistycznej, twierdząc, że położenie Rosji dzisiejszej nie wynika z czasowych błędów, ale stąd, że za fasadą rządu proletarjatu kryje się najokropniejsze i najbardziej beznadziejne panowanie kasty kilku miljonów biurokratów, począwszy od Stalina, a kończąc na korespondentach wiejskich. Robotnicy żałują, że walczyli o rewolucję, a specjaliści wstydzą się, że muszą tworzyć fałszywe statystyki, gdyż widzą, że każdy dąży nie do socjalizmu, ale do kapitalizmu i barbarzyństwa.

Berlingske Tidende 23.IX. zamieszcza streszczenie artykułu „Gasnącemu światu" nazywając go nowym atakiem marsz. Piłsudskiego na sejm polski.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Le Journal 24.IX. Paul Bringuier: L' ètat d'esprit des Rhénans à la veille de l'évacuation.

Kölnische Ztg. 24.IX. Englands Politik im Nahen Osten.

Germania 24.IX. Der Weltschiedsvertrag der Generalakte (koresp. z Genewy).

Deutsche Tageszeitung 24.IX. Russen in Ostasien.

Der Tag 25.IX. Litauen und Memelland.

Deutsche Allg. Ztg. 25.IX. Sen. Borah. Flottenabkommen, Seeabrüstung.

Journal Genève 23.IX. By: A la frontière lituanienne (wrażenia z wycieczki na granicę litewską).

L'Independance Belge 23.IX. N. Ricq: Impressions de Pologne. Le problème juif (d. c.).

Drukarnia „KADRA", Długa 30, tel. 186.20.

Drukowano na prawach rękopisu.